

BUDUJEMY OKOŁO

GAZETA BUDOWNICZYCH I ELEKTROWNI „KOZIENICE”
Nr 23/24 (120, 121) ROK VI 15—31 GRUDNIA 1978 R. KOZIENICE

XIII Plenum KC PZPR

Od jakości pracy do jakości życia

PLAN NA ROK 1979 NIE JEST ŁATWY. STAWIA PRZED KADRĄ PARTYJNĄ I PAŃSTWOWĄ, AKTYWEM ZWIĄZKOWYM I SAMORZĄDEM ROBOTNICZYM, PRZED KAŻDYM Z NAS BARDZO WYSOKIE WYMAGANIA. ICH SPEŁNIENIE MOŻLIWE BĘDZIE JEDYNIEM W PRZYPADKU ZACHOWANIA WYSOKIEJ DISCYPLINY SPOŁECZNEJ, PODEJMOWANIA DZIAŁAŃ EFEKTYWNYCH, WSZECHSTRONNIE PRZEANALIZOWANYCH I UZASADNIIONYCH. NIEZBEDNA JEST DISCYPLINA, NIEZBEDNA JEST KONSEKWENCJA, A RÓWNOCZESNIE POTRZEBNA JEST OGROMNA INICJATYWA SPOŁECZNA, KTÓRA POMOŻE SPROSTAC ZADANIOM I UŁATWI WPROWADZENIE RÓWNOWAGI W POSZCZEGÓLNYCH GAŁĘZIACH GOSPODARKI NARODOWEJ.

Narodowy Plan Społeczno-Gospodarczy na rok przyszły, zgodnie ze strategią przyjętą na VI i VII Zjazdach podporządkowany został celowi nadrzędnemu — realizacji polityki społecznej państwa. Znalazło to wyraz w założeniach planu, przewidujących wzrost udziału konsumpcji w dochodzie narodowym przeznaczonym do podziału, dalszy wzrost

Dzięki nim biją serca innych

W styczniu rozpoczyna się Międzynarodowy Rok Dziecka. Nie zabraknie z pewnością okazjonalnych akcji i imprez. O dzieciach potrzebujących pomocy — chorych, członkowie Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Elektrowni „Kozienice” pamiętają zawsze. Świadectwem tego są tradycyjne wyjazdy do Warszawy w celu oddania krwi dla potrzeb Centrum Zdrowia Dziecka.

WOJEWÓDZTWO RADOMSKIE POD WZGLĘDEM HONOROWO ODDANEJ KRWI ZAJMUJE II MIEJSCE W KRAJU. W GŁÓWNEJ MIERZE JEST TO ZASŁUGĄ KOZIENICKIEGO KLUBU.

Jak co roku najaktywniejsi jego członkowie na wieczorku zorganizowanym z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa otrzymali odznaczenia i upominki. Mgr Jan Krekora, wiceprezes Wojewódzkiego Zarządu PCK udekorował Odznaką PCK IV stopnia SZCZEPANA KRZYSZTOPORSKIEGO. Odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” otrzymali: TADEUSZ PODOL-

**Czytelnikom, sympatykom
i współpracownikom
naszej gazety
szczęśliwego Nowego Roku**
życzy REDAKCJA

zowania jej roli stymulującej wzrost wydajności pracy i jej jakości.

Kluczowym zagadnieniem jest i pozostanie rozwój budownictwa mieszkaniowego. Aby wykonać plan pięcioletki należy w roku przyszłym zbudować około 337 tys. mieszkań — o 12 proc. więcej niż w roku bieżącym. Koniecznym jest wprowadzanie i realizowanie zgodnie z harmonogramem w nowo powstających osiedlach tak zwanej małej architektury — pawilonów handlowych, przedszkoli, budowanie szpitali, obiektów socjalnych i kulturalnych.

Zadania te znajdują odbicie w środkach finansowych przewidzianych w budżecie państwa. Na renty, emerytury i inne świadczenia społeczne przewiduje się w 1979 roku 170 mld zł. Same tylko dopłaty do realizacji programów gospodarki żywnościowej wyniosą ponad 240 mld zł.

Równocześnie z przewidywanym nakładów celowych i społecznie uzasadnionych niezbędne będzie poczynienie ograniczeń — tam, gdzie występują wyraźne przekroczenia. Przede wszystkim DOKOŃCZENIE NA STR. 2



„Zebrałiśmy się tu z całej Polski, upelnocnieni przedstawiciele partii robotniczych, aby oznajmić wszystkim przyjacielom i wrogom: nie ma i nie będzie więcej rozdziewików w szeregach robotniczych. Potężna, zwarta, jednomyślna, półmilionowa awangarda klasy robotniczej staje dziś z rozwiniętymi sztandarami na czele polskich mas pracujących miast i wsi. Nosi ona nazwę POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA.

Słowa te oznaczały zamknięcie całej epoki w historii narodu polskiego; epoki, która poczyniła od rozbiorów, poprzez pierwszą niepodległość, aż do okupacji hitlerowskiej miała jeden wspólny mianownik — walkę narodu polskiego o wolność i niepodległość prawdziwą, zdobytą trudem pracy rąk własnych i krwią klasy robotniczej; wywalczoną przez naród kierowany przez działaczy partii robotniczych i wspomaganą przez młode państwo radzieckie; wolność i niepodległość dla wszystkich, niezależnie od stanu, przekonania i narodowości. Wolność i niepodległość dla państwa ludzi pracy.

Słowa te oznaczały także początek nowego rozwoju, społeczeństwa zdążającego ku budowie socjalizmu w imię najszczytniejszych haseł na-

W XXX rocznicę utworzenia PZPR

Na jubileusz — 500!

ORGANIZACJA PARTYJNA ELEKTROWNI I PLACU BUDOWY DONIOSŁY JUBILEUSZ ZJEDNOCZENIA RUCHU ROBOTNICZEGO UCZCIŁA PRZYJĘCIEM W SWOJE SZEREGI PIĘCSETNEGO KANDYDATA.

Fakt ten zyskał szczególną wymowę — w „Kozienicach” są już dwie „pięsetki” — uruchomienie bloku energetycznego oznacza zrealizowanie zobowiązania budowniczych i pracowników rozruchu i eksploatacji. Druga „pięsetka” — dobitnie podkreśla, że grupą inspirującą podejmowanie zobowiązań, tworzącą atmosferę rzetelnej i wytrwałej pracy byli właśnie członkowie organizacji partyjnej.

W dniu 15 grudnia w naszej organizacji partyjnej — tak jak w całej Polsce — odbyły się uroczyste zebrania, na których podsumowano dorobek i osiągnięcia

poszczególnych POP, wiele miejsc poświęcając na przypomnienie doniosłej roli partii w życiu polityczno-społeczno-gospodarczym naszego kraju, jej wiodącej roli jako partii ludu pracującego.

Na zebraniu organizacji w elektrowni, w którym uczestniczyli tow. Stanisław Sempruch — członek Sekretariatu KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, obecni byli tow. tow.: STANISŁAW BORUCKI, JERZY BANASIEWICZ, FRANCISZEK GAJEWSKI, JAN JASKOT, KAZIMIERZ MALKIE DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PARTYJNE ZYCIORYSY

W PPR zdobywał doświadczenie

ALBIN SZYLIŃSKI urodził się w rodzinie robotniczej. W Jeziornicy zetknął się z pierwszymi formami młodzieżowego buntu przeciw porządkom sanacyjnym. Potem już jako robotnik kolejowy obserwował poczynania partyzantów. Rok 1944, czerwiec. Jedzie z transportem do Niemiec. Szczęśliwy zbieg okoliczności na stacji kolejowej w Siedlcach i udana ucieczka. Przez kilka miesięcy przebywa w Platowie w pobliżu Łosic. Stamtąd na ochotnika zgłasza się do II Armii WP. Rusza z 11 samodzielnym batalionem mostowo-saperskim.

W pierwszych dniach kwietnia 1945 r. dociera do Drezna. Wraca do Warszawy, by tam brać udział w odbudowie zniszczonej stolicy. Jego jednostka stacjonuje na ul. Szucha i buduje budynki MON. W roku 1946 batalion sapersko-mostowy zostaje rozwiązany, a on przeniesiony do 18 dywizji 66 pułku piechoty w Elku Mazurskim. W okolicach grasuje dużo band. Walczy z nimi. Skierowany zostaje do grupy propagandowo-ochronnej. Bierze czynny udział DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W imię dobra i sprawiedliwości

szej tradycji. Wtedy, przed 30 laty, nakreślono program pracy pokojowej, zgodnego współdziałania w imię dobra i sprawiedliwości dla najszerzych mas — dla robotników i chłopów, dla całego narodu. Program, który dla każdego z nas stanowił rękojmię praw człowieka do pracy w pokoju, do spokojnego życia, do nauki, do demokracji...

15 grudnia 1948 roku została zadzierżniona ścisła więź między masami i ich przedstawicielem — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą. Po raz pierwszy w dziejach narodu polski zyskał reprezentanta i rzecznika swoich interesów, działającego z pozycji twórczego, rewolucyjnego marksizmu, zyskał siłę programującą, kierującą i organizującą społeczeństwo w budowie socjalizmu.

Pod kierownictwem PZPR osiągnęliśmy w ubiegłym trzydziestoleciu niekwestionowane sukcesy w rozwoju społeczno-gospodarczym, politycznym i kulturalnym naszego narodu i państwa. Polska dzięki socjalizmowi stała się jednym z przodujących krajów świata, państwem o wysokim autorytecie międzynarodowym, trwałym i silnym współpartnerem wspólnoty socjalistycznej. Doniosłe uchwały VI i VII Zjazdów PZPR otworzyły nowe kierunki i perspektywy dalszego rozwoju kraju, nakreśliły drogi budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Kartki z kalendarza budowniczego

Niezrealizowane zamierzenia inż. Kwiatkowskiego

Lata 1936—39 przyniosły w Polsce poważne ożywienie gospodarcze, związane z polityką interwencjonizmu państwowego, którego głównym rzecznikiem był Eugeniusz Kwiatkowski. Zaczęto budowę CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO. 29 marca 1937 r. we wsi Pławno powstaje kombinat metalurgiczny o późniejszej nazwie Stalowa Wola. Znacznie rozwinęła się, jako port i miasto, Gdynia, realizowano nowe inwestycje komunikacyjne, budowę zapory wodnej na jeziorze Rożnowskim, rozwinął się warszawski okręg przemysłowy.

COP zmieniał geograficzne rozmieszczenie robotników. Tych o wysokich kwalifikacjach na nowo uprzemysławianym terenie brakowało, ale przeludnione wsie czekały na rynki pracy. Ten czynnik, jak też bogactwa naturalne w okolicy, oddalenie od granic z Niemcami przemawiały na korzyść COP. Geograficznym centrum miał być Sandomierz, a dookoła wyrastały fabryki: obrabiarek w Tarnobrzegu, silników PZL w Mielcu, syntezy chemicznej w Dębicy, najnowocześniejsza w Europie fabryka nawozów w Mościcach pod Tarnowem, zakłady zbrojeniowe w Radomiu i Starchowicach, w Rzeszowie, Sanoku, Jawidzu pod Lubartowem, w Dębnie koło Tarnobrzegu i w Majdanie koło Stalowej Woli.

Mimo światowej recesji gospodarczej na przełomie 1938/1939 II Rzeczypospolita wkroczyła w okres znacznego ożywienia gospodarczego.

Znaczny postęp w dziedzinie uprzemysłowienia nie zlikwidował jednak dysproporcji występujących w różnych grupach ludności. Produkcja nie spełniła potrzeb uzbrojenia, w rezultacie wybuch wojny przerywa budowę COP.

Na najtrudniejszych frontach

JAN KACZMAREK zaliczany jest do najlepszych spawaczy „Energomontażu”. Na koźleniczej budowie dzień pracy od dawna trwa dla niego 12 godzin.

Pod stropem bloku IX — gdzie pracuje teraz — na przegrzewacz pary wtórnej II stopnia rurociągi położone są tak gęsto, że spawacze trzeba na leżać, a mimo to cała spoina nie jest widoczna. Utrudnienia tego nie da się prawdopodobnie uniknąć również na bloku X.

O jakości robót Jana Kaczmarka świadczy to, że ma na swym koncie 4 proc. nieudanych spawów, podczas gdy przeciętna

budowy wynosi 8—9 proc. Wysokiej jakości spawy wykonywane są przez niego w szybkim tempie.

Wysyłany jest zawsze tam gdzie najtrudniej. Pracował na Sierkachach, Zeraniu, w Łodzi, Gdańsku i Ostrołęce, gdzie ma rodzinę.

Bardzo dobrze zdał egzamin w Świecie pracując na kotłownię doziemną. Otrzymał za to piśmienne podziękowanie z komitetu Centralnego PZPR i złotą odznakę Zasłużony dla budownictwa.

Za wybitne osiągnięcia zawodowe przyznano mu Brązowy Krzyż Zasługi.

XIII Plenum KC PZPR

Od jakości pracy do jakości życia

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1. Dotyczy to nadmiernie rozbudowanej administracji, której przerosła nie tylko podaż do sfery administracji i biurokratyzowania stosunków urzęd — obywateli, ale przede wszystkim angażuje kadry niezbędne w innych dziedzinach gospodarki.

Konieczne jest także zwerifikowanie i objęcie ścisłą kontrolą społeczną wydatkowania społecznych pieniędzy w procesie produkcji. Także tutaj należąca zasada powinna być stać minimalizacja kosztów i nakładów przy równoczesnym wzroście akumulacji finansowej przedsiębiorstwa.

Wszystkie poczynania w roku przyszłym powinny cechować rosnąca jakość i efektywność działania. Oznacza to wymóg rzetelnego traktowania praw i obowiązków każdego z nas. Nie możemy pozwolić na to, by marionetrowi był społeczny czas pracy, by niszczyły nasze pieniądze zainwestowane w niewykorzystywane właściwie materiały, maszyny i urządzenia. Każdy z nas powinien zdać sobie jasno

sprawę z tego, że nie tylko ma uprawnienia i przywileje, ale jest równocześnie zobowiązany do określonych świadczeń na rzecz społeczeństwa i współobywateli.

Podnosząc efektywność gospodarowania musimy pamiętać, że nasze poczynania w sferze gospodarczej limitują poważnie zapotrzebowanie na surowce i materiały, transport, zapotrzebowanie na energię elektryczną. Rosnące w tym zakresie potrzeby nakładają na nas obowiązek ciągłego weryfikowania zużycia tych czynników produkcji, oszczędzania nimi gospodarki i celowego zużycia. Oznacza to w praktyce potrzebę doskonalenia procesów technologicznych, szerokiego stosowania postępu technicznego, właściwej organizacji pracy na każdym jej stanowisku.

OBRADY XIII PLENUM OD- BYŁY SIĘ W CHWILI DONOS- SĄCEJ NA NAS OBOWIĄZEK WY- RZĘDZANIA W TRZDZIEŚCIĄ ROK- NICZNEJ JEGO ZJEDNOCZE- NIA. DLA KAŻDEGO CZŁO- WIEKA PARTII, DLA NARODU

Studiował w Łódzkiej Politechnice w Wydziale Budownictwa lądowego a pracę podjął w roku 1967 w Łódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. Wielkomijska Łódź niezbyt przyciągała była dla młodych małżeństw. Kozienice wyszły naprzeciw potrzebom. Tak więc rok 1970 rozpoczyna nowy etap: kierownictwo obiektu na budowie osiedla w Świerżach, w rok później prace w elektrowni, gospodarka olejowa i mazutowa, motowozownia, zmniejszalnia wody, budowa zakładu betonowych komórkowych i stanowisko inspektora nadzoru robót budowlanych.

Kierownictwo działu przygotowania produkcji w „Beton-Stalu” powierzono mgr inż. WOJCIECHOWI MORASZCZYKOWI 3 lata temu. Nie będzie przesadą jeśli określi ten dział jako zbiór nowej informacji o całym rejonie. Tu na bieżąco widać, na której budowie i na jakim odcinku dzieje się dobrze a gdzie źle.

— Sporo się tutaj nauczyłem. Budowa taka jak ta nie pozwala

Umiejętnie godzić obowiązki

się nudzić, jest bardzo ciekawa. Chociaż nie jestem bezpośrednio związany ze stawianiem bloków energetycznych, ale każdym nowym uruchomieniem emocjonalnie się na równi ze wszy- stkimi.

Mgr inż. Wojciech Moraszczyk pełni szereg funkcji społecznych. Jest zastępcą przewodniczącego Oddziałowej Rady Zakładowej rejonu, członkiem licznych komisji m.in. komisji wychowania społecznego, przyjęć do pracy, jest doradcą technicznym komisji racjonalizacji i wynalazczości. Jako przewodniczący OR ZZ często napotyka na szereg spraw konfliktowych. Dzięki swej rozwadze każdą sprawę potrafi tak przeprowadzić by potent wyszedł w pełni zadowolony.

Jest wysokiej klasy specjalistą, człowiekiem bardzo lubianym w swoim najbliższym środowisku. Pomaga mu w tym na co

dzień wielka przedsiębiorczość i wysoka kultura osobista.

Zainteresowania ma dość szerokie. Dotyczą one zarówno sfery zawodowej jak też kulturalnej: dobra literatura, film, teatr, no i oczywiście sport. To jeszcze pozostałość z czasów akademickich. Był wtedy zawodnikiem Łódzkiego Akademickiego Związku Sportowego w sekcji siatkówki. Inżyniera Moraszczyka często można spotkać w koźlenickich salach gimnastycznych. Ostatnio pasjonuje go tenis. Koledzy z humorem mówią o nim, że to dobrze zapowiadająca się rakietka, a i brydżysta z niego też dobry. Niejedną się już przekonał.

Dużą aktywność życiową sugerowałaby, że jest człowiekiem, który nie potrafi usiedzieć w jednym miejscu. Okazuje się jednak, że dom i rodzina stanowią dla niego nadrzędną wartość i tam lubi najwięcej przebywać.

Siatka w betonie

Wynika to przede wszystkim z lekkości tego typu elementów. Popręczny przekrój takich konstrukcji jest najczęściej falowy lub skrzynkowy. W ten sposób zwiększa się sztywność, od której zależy wielkość przenoszonych obciążeń. Siatkobeton z powodzeniem stosuje się też do budowy lekkich ścian osłonowych, działowych i podsułitek. Wymienne zastosowania są w pewnym sensie typowe.

W ramach Międzywydziałowego Zespołu Problemowego Siatkobetonu pracującego pod kierunkiem dr Michała Sandowicza w Politechnice Warszawskiej przeprowadzono ostatnio badania teoretyczne i praktyczne spraw- dzenie modeli, które pozwalały

na znacznie szersze zastosowanie siatkobetonu. Dużą sztywność i większą wytrzymałość na rozciąganie w porównaniu z tradycyjnym żelbetem wykorzystano przy budowie zbiorników. Ukończono już budowę prototypowego zbiornika o pojemności 25 m³ dla paliw płynnych. Okazało się, że zbiornik ten jest zupeł- nie szczelny. Istnieje realna szansa na wyprodukowanie ok. 400 takich zbiorników w 1979 r.

Zbiorniki siatkobetonowe, o pojemności od 15 do 50 m³ są znacznie lżejsze od analogicznej wielkości zbiorników żelbetowych, dzięki czemu mogą być wykonywane w całości w betonie. Po wmontowaniu odpowiedniej armatury, czyli rur, i przeprowadzeniu prób szczelności zbiornik może być dostarczony w stanie gotowym na miejsce gdzie będzie używany.

Interesującą zapowiada się także koncepcja wykorzystania elementów siatkobetonowych jako deskowania dla różnego rodzaju konstrukcji żelbetowych. Prowadzone obecnie prace mają na celu zastosowanie takich elementów siatkobetonowych przy budowie mostów, co jest koncepcją zupełnie nową. Prefabrykowane deskowania z siatko- betonem w postaci elementów rurowych, korytkowych i faldo- wych wykazują wiele zalet w porównaniu z klasycznym szalunkiem.

W XXX rocznicę utworzenia PZPR

Na jubileusz — 500!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1. WICZ, HENRYK REBIS I ALBIN SZYLIŃSKI. Jako długoletni działacz, również stałym partii, towarzysze ci otrzymali znaczki — symbole przynależności do partii oraz dyplomy i nagrody.

Wręczeniem legitymacji kandydakcji i członkowskich podkreślono jedność poczynania ruchu zjednoczeniowego z obecną polityką partii, będącą kontynuacją tradycji robotniczych i skupiającą wszystkich Polaków wokół realizacji programu przywódczej siły narodu.

Na zebraniu POP „Beton-Stalu”, w którym uczestniczył sekretarz KZ PZPR tow. Zbigniew Szepechański wręczono dyplomy uznania tow. tow. TADEUSZOWI BAKOWI, LESZKOWI CHO-

ROSKOWI, WACŁAWOWI GOŁANSKIEMU, JOZEFOWI KULTYŃSKIEMU, MARKOWI KULTONOWI, MARIANOWI SAWICKIEMU, WILHELMOWI WILEJ TO I STEFANOWI PADRAKOWI, zaś tow. tow.: RAJMUND JANKOWSKI, MARIAN MACIEJ CZYK, ZENON MIKROWICZ, BOLESŁAW OLCZAK i EDWARD OPIŁOWSKI — o sta- żu ponad dwudziestoletnim — o- trzymali w dowód uznania dla długoletniej działalności partyj- nej pismem podziękowania i na grody rzeczowe.

W ORGANIZACJI PARTIJ- NEJ ELEKTROWNI I PLACU BUDOWY NA XXX-LECIE U- TWORZENIA PZPR W SZERE- GI CZŁONKÓW PRZYJĘTO TRZYDZIEŚCI OSÓB.

W PPR zdobywał doświadczenie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1. W pracach przygotowawczych do pierwszych wyborów do Sejmu. Z energetyką wiąże się podejmując pracę najpierw w kopalni Lubań Kolask, a potem w elektrowni Lubań Kolask. Jako do- świadczonego już członka partii (wstąpił do PPR w maju 1947 roku) w latach 1966—73 pełnił funkcję sekretarza POP w zakła- dach, w których przyszło mu

pracować, m.in. jest członkiem egzekutywy POP w elektrowni „Turów”.

W elektrowni „Kozienice” rozpoczął pracę od roku 1973 w magazynie inwestycyjnym. Pracuje tam do dzisiaj.

Jest cenionym pracownikiem, dobrym, zaangażowanym członkiem partii. Swoje doświadczenie z powodzeniem potrafi przekazywać innym.

Noworoczne obrachunki

Zapracować na pełny sukces

DO KOŃCA ROKU POZOSTAŁO ZALEDWIE KILKANAŚCIE ROBOCZYCH DNI. OZNACZA TO, ŻE BILANS 1978 BLISKO. OSTATNIE JUŻ MELDUNKI INFORMUJĄ O WYKONANIU KOLEJNYCH ZADAŃ. DOPIERO PO PEŁNEJ ANALIZIE DANYCH MOŻNA BĘDZIE OKREŚLIĆ POZIOM OSIĄGNIĘTYCH WSKAŹNIKÓW.

W generalnym wykonawstwie zakładano realizację prac o wartości 1 mld 570 mln zł, z czego w siłach własnych 457 mln zł. Z obecnego rozszkolenia wynika, że wykonanie w siłach własnych wyniesie 537 mln zł. Na przekroczenie złożyła się realizacja ponad plan robót w elektrowni (limit opiewa na 278,5 mln — zrealizowano 330 mln), inwestycji własnych finansowanych ze środków obrotowych oraz prac poza portfelem.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu „BETON-STAL” prowadząc prace na różnych budowlach wykazuje następujące wskaźniki:

• III etap elektrowni „Kozienice”: za 12 miesięcy 1 mld 270 mln zł z przekroczeniem o 60 mln zł.

• rozdzielnia 400/220/110 kV w generalnym wykonawstwie 60 mln zł a w siłach własnych 23 mln zł.

• Zespół Szkół Zawodowych — inwestycja zakończona — 7,1 mln zł i analogicznie 6,3 mln zł.

• kombinat szklarniowy w Ryczewie (doprowadzenie ciepła) — 42,6 mln zł.

• osiedle Wschód (budownictwo mieszkaniowe) — zakładano 30,6 mln zł. Wobec długiego braku prefabrykatów budowlanych wykonano tylko prace wartości 24 mln zł.

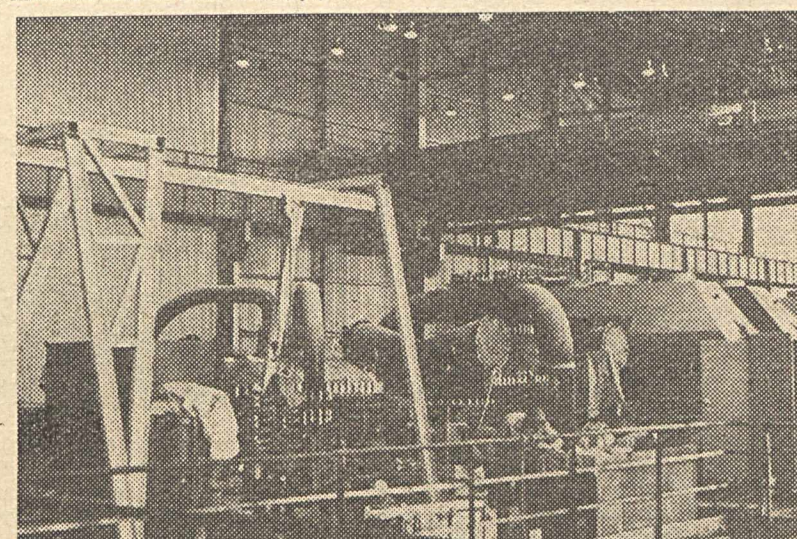
• kotłownia La Monte'a — plan budowy nie zrealizowany z powodu nie dostarczenia przez inwestora konstrukcji stalowych. Z planowanych 10 mln zł, w generalnym wykonawstwie i 6 mln zł w siłach własnych zrealizowano 3,5 mln zł w siłach własnych.

• szpital w Kozienicach — planowano 36 mln zł w generalnym wykonawstwie, wykonano 27 mln zł w siłach własnych. Jest to zespół obiektów do przekazania w IV kwartale przyszłego roku. Opóźnienia w realizacji powodował brak tynkarszy. Obiekt do zimy jest bardzo dobrze przygotowany, stąd załoga może na będzie jeszcze nadrobić.

Powyższego wykazu nie można w żadnym wypadku traktować jako podstawy do wyliczeń i porównań mających określić

realizację planu 1978 r. Wymieniono tu zaledwie kilka obiektów.

Z-ca dyrektora d/s środków produkcji mgr inż. Tadeusz Wiśniewski tak ocenia mijający rok:



Zakryta turbina bloku IX. Dzisiaj to zdjęcie obrazuje już stan sprzed kilku miesięcy.

Generalnie przedsiębiorstwo będzie miało bardzo dobry start w roku przyszłym. Rok 1978 przy niósł nam wiele sukcesów, ale też był bardzo ciężki. Blok IX z „pięsetką”, rozdzielnia 400 kV, wywrotnica, technologiczne uruchomienie nawęglania. Nie zdążyliśmy z porządkami w rejonie bloku IX i z budową dróg.

Osiedle Wschód — znany to temat w naszym przedsiębiorstwie. Wykorzystaliśmy maksimum naszych możliwości. Nie byłoby kłopotów, gdyby nie dostawy prefabrykatów. Ostatnie otrzymaliśmy dopiero 11 grudnia br.

Z kotłownią La Monte'a, która ma dostarczyć dla miasta Kozienice energię cieplną mieliśmy i będziemy mieli więcej kłopotów niż z „pięsetką”. O przyszłych wspominaliśmy wcześniej. Myślę jednak, że w nowym roku wystartujemy dobrze, bo fronty robót mamy przygotowane.

O roku 1978 mówi dyrektor Wielkiego Zespołu Budów Energomontażu-Północ (nr 2) mgr inż. Kazimierz Dzielać.

Fachowiec to wszechstronny

Jego brygada należy do najlepszych. Kierownik budowy, na której ostatnio pracuje powiedział, że wiele by dał za to by zawsze ich mieć u siebie.

— To za dobra brygada, żeby na dłużej u mnie została — powiedział. Lepiej opinii wystawić nie można.

Nie o brygadzie będziemy pisać, ale o człowieku, który jest współtwórcą jej sukcesów. HENRYK ZAJĄC — bo o nim tu mowa — jest murarzem, lastrykarzem, potrafi układać glazurę, wykładziny PCV. Taka wszechstronność zawodowa jest wysoko ceniona. A jeśli jest poparta solidnością w pracy, to kroi się nam fachowiec wszechstronny.

W przedsiębiorstwie Beton-Stal pracuje już 11 lat, w zawodzie murarza 15. Czas ten po-

zwala nabyć dużego doświadczenia, które można wykorzystać w kierowaniu brygadą. Henryk Zajac lubi uczyć młodych dobrej roboty. To się opłaca, bo nie trzeba po pracowniku poprawiać roboty, o ile umiejętności łączą się z zawodową solidnością.

Dziwią go czasami postawy młodych ludzi, którzy wstydzą się swego zawodu. Przecież budowlaniec ani w jednym calu nie należy do gorszej grupy zawodowej. On ten zawód polubił i twierdzi, że można w budownictwie się wiele nauczyć. A wszystkim polecałby wszechstronnie przygotowanie i uniwersalność zawodową.

Był to rok ciężki, ale jesteśmy z niego bardzo zadowoleni. Ciężki dlatego, że dostawy były nierytmiczne i bardzo często zbyt późne, żeby spokojnie pracować. Wydaje się, że zbyt wielkim wysiłkiem załogi montowaliśmy „pięsetkę”. 1200 ludzi pracowało przez kilka miesięcy po 12 godzin. Będów w montażu nie stwierdzono.

Na uruchomienie, synchronizację i tzw. sprzedanie bloku cała załoga czekała niecierpliwie. Do

Ale gotowość bojowa przedsiębiorstwa nie wystarczy. Do tego potrzebna jest pełna realizacja dostaw. A są już nowe kłopoty. Powtarza się historia z lat ubiegłych. Brakuje szeregu elementów. To bardzo przeszkadza i dezorganizuje pracę. Gdyby tak na placu budowy mieć wszystkie do stawy dla bloku X, byłibyśmy w pełni szczęśliwi.

Jeśli chodzi o plan br. to dzięki wydajnej pracy całej załogi przekroczyliśmy go.

Nie pozostaje mi nic innego jak podziękować naszej załodze i życzyć wytrwałości w nowym roku.

O wykonaniu planu br. informuje dyrektor Rejonu Budów „Hydrocentrum” inż. Janusz Barańczak:

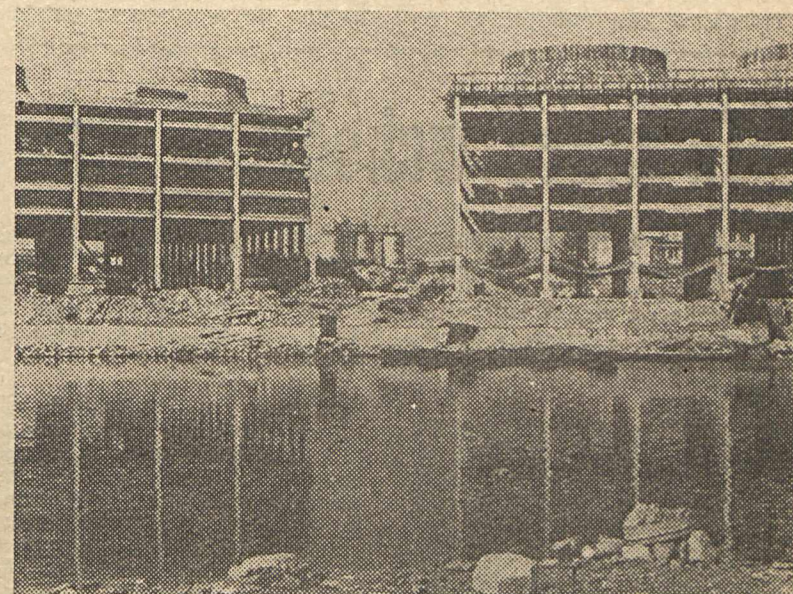
Pod koniec października wykonałmy plan wartości 49,41 mln zł przekraczając założenia o ponad 9 mln zł. Pozostały tylko mało znaczące zadania. Zrealizowaliśmy wszystkie obiekty dla bloku IX i także te, które posłużą uruchomieniu kolejnej turbiny. Tak więc możemy być spokojni o rok przyszły.

Warto wymienić nasze obiekty. Często nie widać ich spod ziemi, stąd mogłoby się wydać, że jest tego niewiele. Należą do nich: pompownia wody chłodzącej i

bra praca turbiny bloku IX miała być sprawdzianem jakości wszystkich robót, które z tak wielkim trudem wykonywaliśmy. 11 grudnia br. a więc tuż przed noworocznym finiszem wielka ulga. Na święteczny wypoczynek można jechać spokojnie.

Tak, dla przedsiębiorstwa rok z pewnością pomyślny i z optymizmem można wkroczyć w nowy — 1979. Za kilka tygodni załoga „zapomni”, że robiła blok IX. Zajął ją jesteśmy już „dzieciatka”.

Rok bieżący był dla nas sprawdzianem wszechstronności. Nie tylko chodzi tu o stronę techniczną, wyszkolenie, sprawdzenie umiejętności kadry inżynierskiej, techników i montażystów. Przede wszystkim o sukces pełnego zgrania załogi i uzyskanie należącego tempa pracy. Będzie to procentowało jeszcze bardzo długo. Proszę zapytać byrądzistów. Razem ze swoimi ludźmi chcieli by kolejny blok budować w rów- niej dobrym tempie. A przypuszczać można, że w roku przyszłym będzie łatwiej. Już przekro-



Chłodnie wentylatorowe — widok od strony Wisły

Cięcie woda

Do znanych w technice narzędzi tnących przybyło ostatnio nowe — cieniaki strumieni wody. Metoda cięcia wodą opanowała firmę Flow Research (USA), która specjalności uzyskała niespotykaną dotychczas w przyrodzie w technice prędkości wypływu strumienia 800 metrów na sekundę. W tym celu wodę spręża się w specjalnym układzie do ciśnienia 4000 barów. To, że strumień jest odpowiednio cienki (0,076 mm) uzyskano stosując dyszę z kalibrowaną końcówką z szafiru. Strumień wody tnący dosłownie wszystko, od trudnej do krawania gumy do stali, zachowując przy tym dokładność i czystość przekrojów. To nowe narzędzie pracuje przy tym bardzo szybko i cicho, nie dając wibracji i pyłów. Nie wymaga też absolutnie żadnej konserwacji ani przerwy na czyszczenie.

Pozostaje więc liczyć na to, że „na Nowy Rok” przybywa dnia na barani skok”, więc warunki wideozności pozwolą na korzystanie z promu także budowlanym. Pod warunkiem, że Wisła całkiem nie zamrzanie.

Przepląnąć przez Wisłę promem można w godzinach 6.30 do 16.40. Brak oświetlenia ostrze gawczego uniemożliwia wydłu-

Dziś projekt – dziś nagroda

Boom na giełdzie

Nowatorskie inicjatywy szerokich rzesz racjonalizatorów obejmują szereg ważnych problemów związanych z podniesieniem wydajności pracy, poprawą jakości, nowoczesności i higieny pracy, z oszczędnością materiałów i energii oraz z ochroną naturalnego środowiska człowieka. Masowa działalność racjonalizatorska ma duże znaczenie zarówno ekonomiczne jak i społeczno-wychowawcze, rozbudzając twórcze zdolności wśród załóg robotniczych.

Istotną rolę w zakresie społecznej opieki nad wynalazczością i racjonalizacją odgrywa Kłuby Techniki i Racjonalizacji, których liczba w 1971 r. przekroczyła 5000, a liczba członków 373.000. Kluby te prezentują w swej działalności szereg interesujących form. Przykładem tego może być tzw. robotnicza decyzja mieleckiej WSK. Polega ona na skróceniu do minimum czasu opiniowania i wdrażania do produkcji projektów wynalazczych i racjonalizatorskich.

Równie ciekawą formą jest giełda projektów pod zachęcającym hasłem „DZIŚ PROJEKT – DZIŚ NAGRODA”. Celem takiej giełdy – upraszczając bardzo – jest zakupienie w dniu zgłoszenia pomysłów racjonalizatorskich czy też wynalazczych, które nadają się do zastosowania w przedsięwzięciu. Jak i w poprzednim przypadku idea równie pożyteczna. GIEŁDA w Kozienicach, której organizatorem był zespół z PRZEDSIĘBIORSTWA MONTAŻU ELEKTROWNI I URZĄDZEN PRZEMYSŁOWYCH „ENERGOMONTAŻ–POŁNOĆ” udokumentała wysoką efektywność ru-

wanych blach – zrealizowany przez zespół: Kazimierz Dziak, Marian Łukasik, Sylwester Pecek, Leszek Szwał (wszystkie wymienione urządzenia od wielu miesięcy funkcjonują).

— Kiedy następna giełda? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do gospodarzy — Klubu Techniki i Racjonalizacji „Energomontaż–Północ”.

— Jeśli zgłoszeń będzie jak i tym razem dużo, kolejne spotkanie w pierwszym półroczu przy szlegu roku. Ale już dzisiaj można przypomnieć, że projekty wyrażające zakupione na giełdzie od twórców, jak również przyjęte warunkowo traktowane są jako zgłoszone w tym dniu w ramach normalnego trybu zgłoszenia w komórce wynalazczości w dziale techniki, za które w drodze normalnego załatwienia przysługują będąc twórcom wy nagrody zgodnie z obowiązującymi przepisami o wynalazczości.

Wystarczy przygotować opis istoty projektu, rysunki względnie szkice rozwiązania, przewidywane efekty ekonomiczne i ewentualnie potwierdzenie zastosowania projektu. Wystarczy też jeśli szkice projektu zostanie wykonany odrębnie, a opis bez wyczerpujących danych.

Skorzystanie ułatwienia dla wynalazcy – racjonalizatora, nie zostaje nie innego, jak uważnie rozglądać się na placu budowy i myśleć odkrywco, a w kasie giełdy szybko zabraknie pieniędzy na nagrody. A dla organizatorów tego przedsięwzięcia gromkie brawa.

Ta praca wchodzi w krew

— Kiedy w 1960 r. przyjechałam do Turoszowa, aby pracować w magazynie „Elektrobudowy” wydawało mi się, że ucieknę na drugi dzień — mówi HELENA CZERWONKA. Wydawało mi się,



że to praca tylko na meskie ręce, zresztą w większości magazynów na placu budowy pracują mężczyźni. Przewodowała jednak ze swoją firmą budowę w Puławach. Pierwsze śrubki i kable w Kozienicach też szły przez moje ręce.

Pytam panią Helenę, w jakiej mierze od sprawniej pracy magazynu zależy montaż.

— Co najmniej w 30% — odpowiada bez wahania. U mnie pracownik nie szuka kłaki, ołówka — niby drobniak, ale wcześniej przygotowanie druków RW to pierwszy oszczędza czas.

Na biurku wzorowy porządek. Faktycznie leżą tu pospinaane w odpowiedniej ilości druki. Chodząc po magazynie wśród szafek, skrzyni i zwojów kabli nie można też mieć wątpliwości, że poszukiwanie potrzebnych elemen-

tów nie trwa tu długo. Wszędzie metryczki magazynowe i wzorowy porządek. Podobnie na placu magazynowym, gdzie znajdują się bębny kablowe o wadze od 120 kg do 8 ton.

Magazyn ma rozeznanie, dla którego odcinka przeznaczony jest niedosłany materiał. Poszczególne asortymenty kabli czy elementy montażowe wydawane są w kolejności składanych zamówień. To także ma korzystny wpływ na rytmiczność montażu. W „Elektrobudowie” — a nie wszędzie tak się dzieje — prowadzi się szczegółową ewidencję rozliczeń wydanych i wypożyczonych materiałów. Obraz gospodarki magazynowej zawarty w specjalnie założonej kontrolce jest czytelny.

Pani Halina podnosi słuchawkę. Telefon z kotłowni: — Zabierzcie swój bęben, przeskładza na montaż. Numer? — 1528.

Każdy zawód może być ciekawy

Praca cieśli nie jest łatwa, szczególnie w „Hydrocentrum”, gdzie roboty wykonuje się w wykopach. A jednak cieśla MARIAN KONIARCZYK twierdzi, że nie wyobraża sobie zmiany zawodu. Pracował już jako tokarz, a także przy wierceniach poszukiwawczych.

— Przez lata pracy, od 1962 roku nigdy nie miałem „enki”. Dla organizacji pracy ważna jest dyscyplina. Nie tak nie psuje opinii jak dokonywanie poprawek po sobie. Na pierwszym miejscu stawiam oczywiście jakość.

Udowodnił to pracując od 1969 roku na wszystkich odcinkach

robot prowadzonych przez „Hydrocentrum”. Obiektem najtrudniejszą była pompownia centralna. Za swą ofiarną, rzetelną pracę otrzymał srebrną odznakę Zasłużony dla budownictwa.

— Wiem, że w naszym zawodzie trudno jest wprowadzać wielkie ułatwienia... I tak pracuję się coraz łatwiej wykonując szalunki przy pomocy blatów. Chciałbym jednak, żeby nie brakowało narzędzi, jak to ma miejsce dotychczas.

Pracuję na wydłużonym dniu — raz pod dachem raz na powietrzu. Robota nie jest męcząca jeśli jest dobrze zaplanowana.

LONGIN BURDUN w „Energomontażu” pracuje od 1956 roku. Pierwsza jego budowa była wyjątkowo trudna. Trzeba było wykonać przybudówkę kotła w czynnej elektrowni. Pracowało się w niesamowitym upale. Warunki te nie zraziły jednak nowego pracownika. „Energomontażowi” pozostał wierny do dziś.

Przemówić do serca



zala się równie dobra jak tempo ich prowadzenia. Wykonawcom na specjalnie zorganizowanym spotkaniu dyrektor Zieliński wręczył specjalne dyplomy uznania i wysoko ocenili ich wysiłek.

— Była to dla nas satysfakcja o wiele większa — mówi Longin Burdun — niż nagroda pieniężna. Stanowi doping do jeszcze bardziej wydajnej pracy.

Podczas wizyty premiera Piotra Jaroszewicza ja właśnie czytałem tekst zobowiązania dotyczącego terminowego uruchomienia „pięćsetki”. Naszej brigadzie szczególnie więc zależało, żeby to się powiodło. Chociaż montujemy teraz estakadę dla hali ZPP dowiadujemy się co słychać na bloku. Chodziliśmy patrzeć kiedy turbina ruszy.

W Gosławicach po raz pierwszy spotkał się z blokami 125 MW. Była to wówczas, na początku lat sześćdziesiątych, w energetyce zupełnie nowość. Zdobyte tu doświadczenia montażowe bardzo się przydały na budowie bliźniaczych bloków w Adamowie.

W Pątnowie montował już bloki 200 MW. W Kozienicach osiedlił się w 1972 r. Na budowie bloku IX najważniejszym zadaniem brigady był montaż mostu skośnego (nawęglanie). Jedno przęsło mostu ważyło 80 ton. Konstrukcję montowali — przy pomocy brigady Kazimierza Szymańskiego parę godzin. Do stawiania przesł użyto trzech dźwigów jednocześnie. Ciężkość miejsca składowania wymagała szybkiego działania i starannego przygotowania roboty od strony organizacyjnej. Jakość robót okaza-

Longin Burdun jest człowiekiem skromnym i nie lubi mówić o własnych sukcesach. Ich miarą są przyznane mu: odznaczenie państwowe: Srebrny Krzyż Zasługi i odznaki — Próżdownik Pracy Socjalistycznej, Zasłużony dla Kielecczyzny i Zasłużony dla „Energomontażu”.

Trafiłem na swój zawód.

Godzina 16.30. Telefon do nastawni bloku IX. Jerzy Piotrowski z tej strony. Ile dzisiaj jedziecie? Bardzo interesuje mnie stan aktualny. Regenerację już zrobiłem i ciekaw jestem kiedy będzie 300T. Teraz jest 250T?

Za oknem rozlega się huk. To grają zawory bezpieczeństwa. — Ciekawe czy robią ich regulacje? Podobno są już tłumiki. A jeśli to nie regulacja? Co więc może być u licha?

Politechnika Poznańska, wydział budowy maszyn. Innowrocław to jego rodzinne miasto. Wywodził stamtąd wraz z „Energomontażem”. W 1967 r. był Pątnów, potem EC Bydgoszcz, Kozienice rok 1970, w trakcie budowy wyjazd do Tusimic i znów powrót. A zaczęło się od stypendium fundowanego. Już na studiach był pewien, że będzie budował elektrownie.

Tam w Pątnowie każdy wiedział, gdzie są Kozienice, sprawy społeczne zaczęły i kiedy nadarzyła się sposobność przyjazdu zdecydował się bez wahania. Trochę źle czuł się tu na początku, bo miał wrażenie, że miejscowi ludzie mają jakiś nieokreślony żal do wszystkich przyjezdnych. Budowano wtedy piękne osiedle w Świerżach Górnych (gdzie szybko dostał mieszkanie), tubyicy dziwili się bardzo dlaczego wprowadzają się do nowych bloków obcy, a nie oni. Mijały miesiące, przybyły wtapiali się w otoczenie.

W dwa lata później w 1972 r. podczas uroczystych obchodów Dnia Energetyka pierwsze „zakręcenie” dwusetki. Sukces. Jego także. Dziwi się inżynier Piotrowski, że z tamtymi turbinami, które są dzisiaj przeszłością

Wykorzystamy doświadczenia

WŁADYSŁAW SARNOWSKI — starszy mistrz dyplomowany ds. spawalnictwa pracuje w „Energomontażu” 25 lat.

— Poprzednio pracowałem w zakładzie zamkniętym. Na Zeraniu, gdzie zacząłem pracę jako spawacz, trudno było się mi przyzwyczaić do rozmachu budowy. Zaadaptowałem się z niejakim trudem. Po pewnym czasie budowa jednak nie miała dla mnie tajemnic. Łódź II, Szczecin-Pomorzany to kolejne etapy zdobywania doświadczeń. W la-

jacy dziś w Kozienicach są moi — wychowankami.

Zostałem wytypowany do pracy na budowie cukrowni w Indonezji, a potem byłem jednym z budowniczych elektrowni w RFN.

W Kozienicach jestem od pierwszej spiny IX bloku. Kieruję zespołem 120 ludzi. Są to spawacze wysokociśnieniowi, konstrukcyjni i wyzraccze. Jest to załoga wysokiej klasy, doskonali fachowcy. Wśród nich jednak znajdują się ci, których można określić jako „filary bloku”. Wymienię tu należy montujących część ciśnieniową kotła: brzdądziste CZESŁAWA PAWEŁOWSKIEGO oraz spawaczy — PIOTRA CZEREPAKA, ANDRZEJA JANISZEWSKIEGO, CZESŁAWA MAJEWSKIEGO, FRANCISZKA KROLA i WIESŁAWA SZKUDŁARKA. Przy montażu konstrukcji niezawodni okazali się brzdądzista ZBIGNIEW ROEGLER i spawacze: TADEUSZ JURKIEWICZ, STANISŁAW OZÓG i RYSZARD SZALAGA. Wśród wyzracczy wyróżniają się WOJCIECH JANISZEWSKI (brzdądzista) i BOLESŁAW KUCHARSKI. Większość zespołu spawaczy to ludzie młodzi. Pamiętając

tach 1966—1968 pracowałem już jako instruktor w szkółce spawalnictwa „Energomontażu”. Wszyscy niemal spawacze pracu-

W Kozienicach jest człowiekiem skromnym i nie lubi mówić o własnych sukcesach. Ich miarą są przyznane mu: odznaczenie państwowe: Srebrny Krzyż Zasługi i odznaki — Próżdownik Pracy Socjalistycznej, Zasłużony dla Kielecczyzny i Zasłużony dla „Energomontażu”.

Turbiny ciepłownicze z „ZAMECH-u”

Skojarzenie dwóch procesów: produkcji energii elektrycznej i energii cieplnej, stosowane w elektrociepłowniach przynosi olbrzymie oszczędności paliwa, zmniejsza też ilość ciepła odprowadzonego do środowiska: koryzsta na tym środowisko — min. ułatwia to utrzymanie równowagi biologicznej w rzekach i jeziorach, których wody w tradycyjnych elektrowniach kondensacyjnych są używane do chłodzenia kondensatorów, a odprowadzane z powrotem, burzą normalny rytm procesów ekologicznych.

Podjęcie przez Zakłady „Zamech” w Elblągu produkcji turbin ciepłowniczych umożliwiło budowę elektrociepłowni i stworzyło optymalne warunki dla rozwoju w kraju tej nowoczesnej formy wykorzystania energii. Opracowanie konstrukcji parowych turbin ciepłowniczych

mogły być jakiegokolwiek kłopoty. Dzisiaj szalibizy je jak kwiatki w doniczkach.

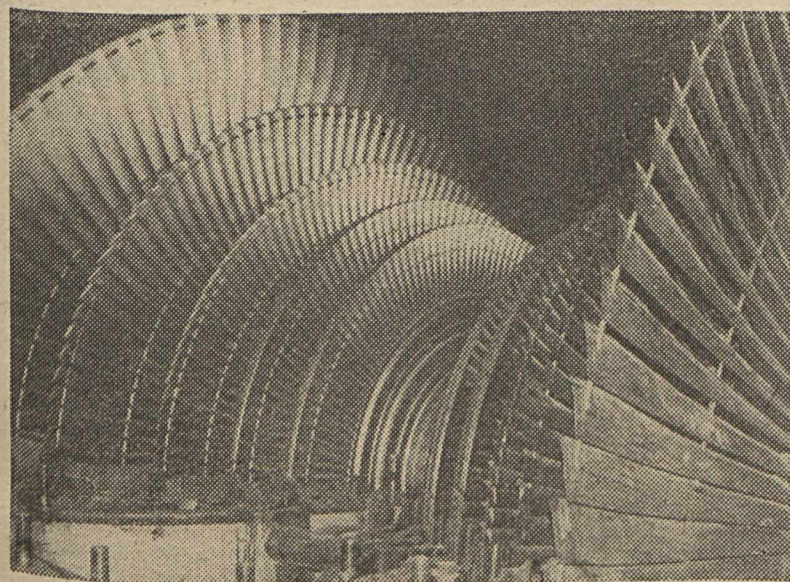
Dobrze się pracuje w Kozienicach. W rekordowym fok 1973 za 4 bloki Srebrny Krzyż Zasługi, w tymże odznaka Zasłużony dla Kielecczyzny, potem brązowa Zasłużony dla budownictwa.

Kierownicze stanowisko piastuje już 11 lat. Jaki styl reprezentuje? Wystarczy być sprawiedliwym. Komentarz zbyleczny. Podobny stosunek ma do działalności w organizacji partyjnej. Od miesiąca jest członkiem egzekutywy KZ PZPR.

Znowu huczą zawory bezpieczeństwa. Tym razem inżynier Piotrowski nie wytrzymuje. Sięga po telefon. Zajęte.

— Pewnie mają gorąco. Po co tak przeżywać? A nieśły „pięćsetka” to blok, który trzeba przeżyć. Miał rację nasz szef.

Zmontowana przez nas turbina nie odbiega wiele od prototypu. Pierwsza w kraju, ale dla nas to już nie nowego. 1 grudnia było 3000 obrotów. Od kilku tygodni sypiam spokojnie.



Winnik KNP okazał się ciekawym obiektem dla fotografa

Szacunek budowany na zaufaniu

Przyznam się szczerze, że dawno nie spotkałem człowieka, który by tak niechętnie mówił o sobie, o swoich osiągnięciach, jak on. Nie wynikało to — co zwioli najbardziej — z wrodzonej niechęci do ludzi, zamknięcia się w sobie i w kręgu własnych spraw. TADEUSZ NOWAKOWSKI jest przeciwstawieniem takich postaw, ale to nie zmienia faktu, że o sobie mówi mało.

Koledzy, przełożeni, bez chwili wahania wydają o nim jak najlepsze opinie.

— Świetny fachowiec — mówią — wspaniały brigadista. Człowiek życzliwygo ssera, potrafił by bezinteresownie dbać o sprawy innych. Z tego też powodu w br. powierzono mu zaszczętną i bardzo odpowiedzialną funkcję meza zaufania, a niedawno powołany został także do składu KSR.

Ponieważ załoga Wielkiego Zespołu Budów „Kozienice” — „Belchatów” jest bardzo młoda, przysługują jej umiejętności wychowawcze. Koledzy z przedsiębiorstwa, którzy pracują z nim od niedawna bardzo chwalią sobie jego pomoc w odkrywaniu zawodowych tajemnic. Zadowoleni są, że jest taki wymagający. Przy tym swoją współpracę z członkami licznej brigady opiera na zasadach wzajemnego zaufania. Nie należy do tych co to sprawdzają na każdym kroku, ale wiadomo też, że zaufania tego nie wolno zawiesić. Potrafił to „rozegrać” bardzo umiejętnie — powiada koleży.

Tadeusz Nowakowski, brigadista-elektromonter aparatury kontrolno pomiarowej w przedsiębiorstwie pracuje od 1961 r. w Kozienicach od lat 7. Liczne wyróżnienia i odznaczenia świadczą o tym, że czasu delegacyjnych wyjazdów nie zmarnował. Posiada Brązowy i Srebrny Krzyż Zasługi, odznakę Zasłużony dla Kielecczyzny przyznaną w 1974 r. i tytuł wzorowego pracownika „Energoaparatury”.

Takiej opinii nie trzeba się wstydić, a skromność i tak jest zawsze nagrodzona.

Gdzie jest kabel?

We wszystkich przypadkach uszkodzeń kabli energetycznych szczególnie ważne jest szybkie ustalenie trasy ich przebiegu. Do tego celu służy m.in. niewielkie urządzenie elektroniczne produkowane w zakładach firmy William James Ltd. (Wielka Brytania). Aparat wraz z metrowej długości sondą waży ledwie 1,3 kg, zasilany jest z baterii o napięciu 9 V. Zbliżenie urządzenia do zakopanego kabla wywołuje przerwany sygnał dźwiękowy, nasilający się w miarę zmniejszania się tej odległości.

„Czujemy się budowniczymi pięćsetki”

W warsztacie samochodowym Bazy Sprzętu i Transportu „Beton-Stalu” pracują 3 brigady. Najliczniejszą, 12-osobową kieruje JERZY DĄBROWSKI.

— To pracownik w pełni zastępujący na wyróżnienie — mówi kierownik bazy — zdyscyplinowany, koleżeński. Ma nie tylko duże wiadomości fachowe, ale umiejętnie potrafi przekazać je młodym monterom.

Pracę zawodową Jerzy Dąbrowski rozpoczął w 1963 r. — tuż po ukończeniu zasadniczej szkoły, nie miał wówczas jeszcze 18 lat. W bazie sprzętu i transportu pracuje od 1971 roku, brigadistą jest od 1972.

— Dobrego mechanika powinien cechować dbałość o sprzęt, wiedza gwarantująca dobrą jakość wykonanych robót i pomyślność...

Pracę z młodzieżą zaczynam od rozmowy wstępnej. Staram się poznać zasób wiedzy nowo przyjętego, warunki domowe. To ułatwia wprowadzanie młodego człowieka w rytm pracy warsztatowej.

Jerzy Dąbrowski jest członkiem grupy partyjnej. Działanie grupy na co dzień to praca wychowawcza, oparta na dawaniu dobrego przykładu. Jesteśmy też inicjatorami czynów społecznych, w których bierze udział cała załoga. Pomagaliśmy przy pracach porządkowych na blokach 200 MW. W czynie społecznym wykonujemy także remonty samochodów. Za wkład pracy zawodowej i społecznej nasz rozmówca otrzymał odznakę PRZODOWNIKA PRACY SOCJALISTYCZNEJ o-

raz dyplomy od Dyrekcji Generalnego Wykonawstwa Elektrowni „Kozienice”.

— Kłopoty zawodowe? — gdzie ich nie brak. Jeśli to możliwe, rozwiązujemy je własnym woli, kresie. Trzy miesiące stał na bazie niesprawny „Jelcz”. Kłopoty z częściami zamiennymi są powszechnie znane. Nie mogliśmy dostać skrzyni biegów. Znaleźliśmy w końcu sposób, regenerację skrzyni wykonaliśmy wykorzystując części innych samochodów przez dorobienie tulei i nakrętek. Przydadaby się nam w ha-

Borazon tnie każdą stal

Duże zainteresowanie świata naukowego wzbudza ostatnio azotek boru, tzw. borazon, materiał o właściwościach zbliżonych do sztucznych diamentów. Borazon po raz pierwszy otrzymano syntetycznie w 1957 roku w firmie General Electric. Obecnie na skalę przemysłową produkuje się go w USA i ZSRR.

Niewielka ilość publikacji na temat tego superwzrostu materiału oraz jego produkcja w kilku zakładach krajach wskazują na to, że proces syntetyzacji trafiła na duże trudności. Produktem wyjściowym przy otrzymywaniu borazonu są heksagonalna odmiana azotku boru i katalizator — rozpuszczalnik. Borazon, podobnie jak i sztuczne diamenty, otrzymywany jest na skalę przemysłową przy

użyciu wysokich ciśnień i wysokiej temperatury. Narzędzia wykonane z tego materiału mają zastosowanie przy szlifowaniu stali szybko tnącej, chromowej i innych.

Zastosowania diamentów syntetycznych jak i azotku boru przy obróbce mechanicznej nie eliminują się lecz wzajemnie uzupełniają. Diament ulega zniszczeniu w pracy przy temperaturze około 900°C oraz rozpuszcza się w stali i jej stopach, natomiast borazon ulega zniszczeniu dopiero w temperaturze około 1600°C. W Polsce badania nad otrzymywaniem sztucznych diamentów i borazonu prowadzone są w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Kombinatu Przemysłu Narzędziowego VIS w Warszawie.

Edward
Książka

W Elektrowni Kozienice pracuję 5 lat. To syn mnie namówił do przyjazdu, bo on tu się

Choinka za pięć tysięcy

Święta. W domu choinka i każdy zapewnia, że największy urok tych świąt to zapach lasu w domu. Bo kochamy tradycję i lasy niewątpliwie. U niektórych zresztą miłość do lasu kończy się na przystrojeniu w domu drzewka, możliwe najpiękniejszego — oczywiście jodły.

Ten gatunek drzew jest charakterystyczny dla Puszczy Kozienickiej, chociaż zajmuje tylko ok. 4 proc. jej powierzchni. Jodła jest bardzo wymagająca jeśli chodzi o warunki wzrostu, nie można też zakładać jej plantacji — tak jak robi się to w przypadku świerków — rośnie bowiem tylko w cieniu większych drzew.

Na listopadowym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu zapadła decyzja o rygorystycznym przestrzeganiu zakazu pozyskiwania tego drzewa na choinki. Co roku pomimo licznych apelów prasy, radia i telewizji pod siekierami cheiowych zysku lub beznamiętnych padają tysiące tych pięknych drzew. Pięknych i rzadkich, a więc mających na rynku najwyższą cenę. Najczęściej oferujący ten świąteczny towar ścinają czubki kilkudziesięcioletnich drzew. Załosny jest widok oszpeconego w ten sposób lasu. Drzewo pozabawione szeptu rośnie wprawdzie dalej, ale jest już niepełnowartościowe.

Najczęściej jednak ścina się całe drzewa (któż chciałby się na nie wdrapać), odrębuje górną część i koniec. Te praktyki doprowadziły do gwałtownego kurczenia się jodlowych drzewostanów.

W BIEŻĄCYM ROKU MINISTER LEŚNICTWA I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO WYDAŁ ZA RZĄDZENIE WYCOFUJĄCE JODŁY Z HANDLU W OGÓLE. ZA POSIADANIE JODŁOWEJ CHOINKI PRZEWIDZIANO KARĘ GRZYWNY DO 5 000 ZŁ. ZA KAZ WYRĘBU DOTYCZY TAKŻE WŁAŚCICIELI LASÓW PRYWATNYCH. WŁAŚCICIELE PRYWATNYCH PLANTACJI ŚWIERKÓW ZOBOWIĄZANI SĄ DO UZYSKANIA ZEZWOLENIA NA WYRĄB DRZEWA.

AKCJA MO, MAJĄCA NA CELU KONTROLĘ PRZESTRZEGANIA ZARZĄDZEN JEST W TYM ROKU WYJĄTKOWO ENERGICZNA.

Lasy są najwydatniejszym źródłem czystego tlenu, pochłanianiem dwutlenku węgla, trucizn

z atmosfery, nie mówiąc o walorach wypoczynkowych, zdrowotnych, turystycznych. Trzeba je chronić.

— Dlaczego w tak szerokim zakresie prowadzi się wyrąb lasu w rejonie elektrowni? — z nutą wyrzutu w głosie pytamy zastępcę nadleśniczego z Pionek, Janusza Bujaka.

— Przyczyną wycinania drzew jest wiele. Roboty prowadzone są ściśle według planów sporządzanych przez specjalistów z Biura Urządzenia Lasu w Radomiu. Mielismy sporo interwencji instytucji i osób prywatnych przy wycinaniu lasu w rejonie wiaduktu w Kozienicach (ul. Radomska). Mało kto zdaje sobie sprawę z czułości drzewostanu na poziom wód gruntowych. Tym czasem przepompowanie na ten teren dużych ilości wody z odwiertów i opady atmosferyczne były przyczyną tego, że drzewa chorowały, groziła im zagłada. Względnie ekonomiczne podyktowały dokonanie wyrębu.

Miłośników lasu na ogół przeraża widok padających drzew. Pielęgnowanie lasu nie polega jednak na pozostawianiu wszystkiego w nienaruszonym stanie. Drzewa mają wielu wrogów — choroby, i szkodniki. Określona jest też ich żywotność. Przeciętny wiek sosny wynosi 120, jodły 140, dębu 160 lat. Po tym okresie drzewo ginie lub traci wartość użytkową.

Gospodarka narodowa potrzebuje dużych ilości drewna — w tym roku blisko 21 mln m³, w przyszłym wiele więcej. Dochodzą do tego cięcia sanitarne.

Wyrąb pojedynczych drzew, bądź całych kompleksów jest więc konieczny, choć przyznam, że boleję nad rozrzutnością z jaką przeprowadzana jest ta operacja. Palony chrust mógłby być z powodzeniem wykorzystany na płyty pilśniowe. Zwiększyłoby to odzysk drewna o 20 proc. Dziś jeszcze przy produkcji tych płyt nie się całe pnie na wiórki. Wartościowe drewna, które można by wykorzystać bardziej racjonalnie. Nadleśnictwo gospodaruje na 24 tys. ha, do dyspozycji mamy kilka ciągników rolniczych i pily spaliniowe. Wypożyczany ciągnik przegubowy — jedyny jakim dysponujemy zaspokaja nasze potrzeby w 30 proc. Do obróbki chrustu potrzebne są zgarniarki i wysokosprawne rąbaki.

Po wyrębie zaraz teren zostaje zalesiony. Wprowadzamy przy tym — ze względu na bliskość elektrowni — nowe gatunki, odporne na zapylenie. — W rejonie składowisk popiołów zasadziliśmy 3 ha sosny czarnej. Odporne na zapylenie są drzewa liściaste. Ich uprawę będziemy zakładać tam, gdzie będą odpowiednie warunki glebowe. Niska klasa gleb zadecydowała o tym, że w rejonie Świerży nie uda się założyć — jak to było w planach — plantacji świerkowych pod liniami wysokiego napięcia. Zasadzono w tych pasach krzewy róż i jarzębinę — z myślą o pokarmie dla ptactwa leśnego i wierzbę, której miękka kora stanowi dobry pokarm dla zwierzęt.

— Można spodziewać się pasztetu z zająca na świątecznym stole?

— To już sprawa kół łowieckich, ale jak się orientuję nastąpił spadek pogłowia zwierzęt polnej, spowodowany zarówno rabunkową gospodarką niektórych kół łowieckich, jak i stosowaniem środków chemicznych na polach. Mogę za to obiecać, że zgodnie z planem dostarczymy do handlu 30 tys. drzewek świerkowych.

Dziękując za wyjaśnienia zamawiamy dla siebie takie legalne — z talonem.

OKRUCHY I DYGRESJE

CHOCHLIK, PASKUDA!

Małe to-to, niepozorne, a zamieszania narobi, że hej! Tym razem ukrył się w rękawie naszej korektorki i swawolił po szpaltach gazety ku naszemu utrapieniu.

Spowodował, że „pilotka” była montowana cały rok (zamiast: całą noc), a człowiek przy niej pracujący zamiast usnąć — usnął! Nie oszczędził nawet telegramu z życzeniami dla ludzi do bry roboty czyniąc nam złą robotę! Podobno chochlik drukarski działa przynajmniej raz w roku. Przykro nam bardzo, że nasza korektorka właśnie w przedostatnim numerze tego roku nie uszła przed nim. Przepraszamy!

KONIEC ŚWIATA?

Podobno najstarsi górale nie pamiętają potopu... w Kozienicach! Ci nieco młodszy będą już mogli opowiadać swoim wnukom, jak to Zagożdżonka wylała, czyniąc z ul. Lubelskiej wartki potok, który szybko zamarał zmieniając się w niezłą lodową pulapkę dla samochodów. I pomyśleć, że wbrew pesymistom, którzy kojarzyli ten potop z rychłym końcem świata rzecz miała swe źródło (ano właśnie — znówu woda!) w nieusuniętych przepustach zdevastowanego młyna. Przepust zablokowany deskami zamarał, a woda szukając ujścia wylała aż na ulicę. Sprawa drobna a nie cieszy, wprost przeciwnie — sprawia wiele kłopotu dzielnyemu strażakom. Nie wierzyć fałszywym prorokom i... gospodarce komunalnej!

SPOSÓB

NA MOBILIZACJĘ

Okruchy — jak zwykle — rozleniwione słuchały radia, typiści złośliwie na drzemkę w fotelu przedstawicielkę poważnej redakcji. Godni redaktorzy tyrali bowiem nocą ciemną kompletując materiały do tego numeru. Z radia rozległ się głos Szeffa. Podkręcając gałkę „Okruchy” ryknęły radośnie:

— Ona śpi, panie dyrektorze! Reakcja była piorunująca.

Krzyżowka z nagrodami

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
A	T	E	L	E	S	K	O	P		P	A	R	A	D	A
B	E		E	N	T				A						
C	L		N	A	R	T	O	S	T	R	A	D	A		
D	E		I	V				E							
E	F	O	N	O	G	R	I								
F	O		G					S							
G	N	E	R	N	O	S		T							
H		A		X		C		A							
I	P	O	D	D	A	S	Z	E		S	T	R	Y	C	H
J	O				N		E								
K	L							P	A	D	A	R	E	C	K
L	O			O											
M	N			O	S	W	I	E	T	L	E	N	I	E	
N	Z				C	O									

Znaczenie haseł.

Poziomo: A-1 — przyrząd optyczny lub amortyzator, A-10 — popis lub przegląd wojska połączony z defiladą, C-3 — autostrada dla marciarzy, E-1 — sztuka zapisywania dźwięku, E-12 — szlachecki sprzeciw, G-1 — nie trzyma nerwów na wodzy, G-8 — Pan Bóg do niej kule nosi,

I-1 — pod dachem, I-10 — przychodzi i..., K-1 — uchodzi do morza Łąptewów, K-6 — polski pianista i polityk, L-3 — wyłącznik, bo oszczędzamy prąd, N-1 — fizyk holenderski 1865—1943, laureat Nobla, N-8 — obchodzi imieniny 22 stycznia;

Pionowo: 1-A — jego tatusem był Bell, 1-I — auto w taktie 4/4, 3-A — radziecka Wenecja, 3-K — tragiczna matka, symbol nieszczęśliwego macierzyństwa, 5-A — narzędzie stolarskie lub nazwisko poety, 5-G — w piosence — chłopcy malowani, 5-L — w każdym stadzie jest czarna, 7-A — skala stadowa, 7-H — tworzą go goście weselni dla nowożeńców, 9-B — człowiek niewierzący, 9-J — Wschodni i Zachodni, 11-A — poręczenie na wekslu, 11-F — do przeżycia, 11-K — miasto w pd.-zach. Irlandii, Inis, 13-A — po Borgii najsłynniejsza z morderozy, 13-G — sfera na wierchu ziemi, 15-A — tkanina lub stan w USA, 15-I — nie tylko atmosferyczne.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać do 15 stycznia. Wśród czytelników, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązania rozlosujemy pięć bonów książkowych po 100 zł każdy.

Mieszanka na XXI wiek

Model polskiego budownictwa na przełomie XX—XXI w. stał się tematem sesji naukowej Komitetu PAN „Polska 2000”. Uczestnicy sesji zwrócili uwagę na uprzedmiotowienie metody budownictwa, podkreślając, że wzrost potrzeb mieszkaniowych wymaga nowych metod budownictwa zakładających mniejsze zużycie ilości materiałów i dające większą swobodę architektom. Na sesji oszacowano potrzeby budownictwa mieszkaniowego (po nad 4 mln izb w ostatnim 10-leciu przed 2000 rokiem), obiektów użyteczności publicznej, rolniczych, usługowych i in. Podliczono też kilometry przyszłych dróg miejskich i państwowych (18 tys. km w ostatnim 10-leciu XX w.), wodociągów i in.

Elektrownia na... powietrze

Pierwszą na świecie elektrownię szczytowo-pompową na sprężone powietrze buduje się w Huntorf koło Bremy. Poza szczytem zapotrzebowania na energię elektryczną będzie ona napędzać pompy sprężające powietrze w podziemnych komorach. Powietrze to w szczycie zapotrzebowania na energię porusza będzie turbiny napędzające generator produkujący prąd elektryczny.

Domy z rozpylacza

Oryginalną technologię budowy domów przez natryskiwanie opracowano w Szwajcarii. Na giętą siatkę metalową natryskuje się specjalnie skonstruowanym rozpylaczem wilgotny beton, na to z kolei warstwę pianki poliuretanowej stanowiącej izolację cieplną, a z zewnątrz wodoodpornej żywicę syntetycznej. Dzięki nowej technologii budowlom można nadawać niepowtarzalne kształty. Imponuje również jej wydajność — w ciągu godziny można pokryć rozpylaczem około 70 m kw.

Żeby spać mógł ktoś...

Ponieważ krążą plotki, że redaktorzy nie mogą spać, dla ich zdementowania zamieszczamy nasz sennik nieegipski dla budowlanych. Pomoże on tym, którzy z nadmiaru wrażeń po uruchomieniu „pięsetki” nie mają pewności — sen to czy jawa?

- ◆ Don Kichotem we śnie być — przekonasz inwestora, żeby podpisał protokół konieczności na dodatkowe roboty,
- ◆ lot nietoperzy śnić — szef cię zdrybie na krętaćwie,
- ◆ łabędzi śpiew śnić — szef odbędzie z tobą „przyjaścielską” rozmowę,
- ◆ perski dywan śnić — zleconą robotę bezinteresownie wykona kolega,
- ◆ salut armatni śnić — opisz cię w okruhach i dygresjach
- ◆ sabat czarownic śnić — wstawaj szybko, spóźnisz się do pracy!
- ◆ ucho od śledzia śnić — nie zabraknie ci w roku przyszłym dostaw materiałów i urządzeń,
- ◆ Sezam śnić — napełnij wannę wodą na wieczorną kąpiel,
- ◆ wyciśniętą cytrynę śnić — uważaj, koniec roku tuż, tuż a plan(!)...
- ◆ wycieczkę do lasu śnić — projektanci dadzą o sobie znać nowymi zmianami w dokumentacji,
- ◆ mannę z nieba śnić — nie zdejmuj kasku z głowy przez najbliższych dziesięć dni.

Jak wszyscy spece od czarnej magii, kabały i horoskopów zastrzegamy się, że nasz sennik nieegipski dla budowlanych jest tylko zabawą i dlatego spokojnie możecie zjeść tradycyjnego śledzika (w domu, po pracy) i zostawić kask na budowie — wszak i on niewiele pomoże, gdy zmoże nas świąteczne obżarstwo (czy tylko ono?).

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

WYDAWCA: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 2291
redaktorzy:
Małgorzata Tarnowska
Lidia Czajkowska
Sławomir Skowiński
Red. Techniczny:
Ryszard Chojnacki
DRUK: Lubelskie Zakłady Graficzne — Zakład Nr 2
Radom, ul. Zeromskiego 49.
Nakład 4.000+35 egz.
Zam. 1939 G-7